

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 44.

w Srodę dnia 1. Czerwca Roku 1808.

OBWIESZCZENIE.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Jaśnie Wielmożny Minister Spraw Wewnętrznych doniosłszy Prefekturze reskryptem swym z dnia 13 b. m. datowanym, iako do extradycyi kaucyow, przez obywateli Xięztwa Warszawskiego różnym officialistom zapisanych, żądane jest z strony rządu pruskiego, złożenie przez Kommissarzy, do windykowania akt w Krolewcu wyznaczonych, tak zwanych *Recognitions Scheinów*, zalecić raczy, aby takowe na ręce jego niezwłocznie złożone były. Wskutku tego wzywają się wszyscy kawenci departamentu tutejszego, aby rzeczzone wyżej *Recognitions Scheiny* u respective Pod-prefektow powiatow, w przeciągu 14. dni naydaley złożyli; inaczey, wszelki z tąd dla nich wyniknąć mogący uszczerbek, iako z ich własney pochodzący winy, przypisać sobie muszą. W Poznaniu dnia 25. Maia roku 1808.

Doniesienie o loteryi. Wciągnięciu czwartey klasy 38. loteryi Drezdeńskiej na dniu 16. Maia wypadły w moiey główney kolekcie następujące losy zyskowe. Trzy losy na 40 tal. pod Numerami 23,429. 25,316. i 36,852. Trzy losy na 25 tal. pod Numerami 19,681. 19,687. 20,822 i 32 losy na 21 tal. pod Numerami 17,624. 17,639. 17,649. 19,513. 19,523. 19,540. 19,570. 19,576. 19,603. 19,637. 20,730. 20,760. 20,856. 20,874. 20,891. 20,901. 20,909. 20,931. 20,937. 20,947. 23,460. 23,493. 23,499. 25,104. 25,130. 25,132. 25,150. 25,195. 36,808. 36,881. 36,994. 37,000. Ciągnięcie 5tey klasy, jest na dzień 27. Czerwca b. r. wyznaczone, i zatem muszą losy naydaley w przeciągu 8. dni przed ciągnięciem bydź odnowione, ieżli dla gracza mają bydź ważne. W Poznaniu d. 30. Maia 1808.
B. Kaskel.

z Warszawy d. 23. Maia.

Onegday wieczorem między godziną 7mą i 8mą przybyła do tey stolicy JW. Marszałkowa Davout, Xiężna d'Auerstaedt, z JW. Marszałkiem mężem swoim. Przyimowana była z należącemi się Jey honorami. Wyieżdżali na przeciw niey konno blisko milę od miasta, Generalowie i oficerowie Francuzcy, ia-

też JO. Xiąże Minister woyny na czele Generalów i oficerów Polskich. Otoczona tym świetnym orszakiem wiechała do miasta i stanęła w pałacu Gubernialnym wśród odgłosu muzyki woyskowej. Tegoż dnia ieszcze Ministrowie przywitali JW. Marszałkową. Nazajutrz wielka była parada woyskowa, na której JW. Marszałek znajdował się. Wszy-

atkie sztaby i korpusy oficerów prezentowane były Xiężnie o godzinie trzeciej po południu, a w kilka godzin potym damy. JW. Marszałkowa przez rzadkie wdzięki, uprzejmość i grzeczność, iak wszędzie tak i tu wszystkich sobie serca zniewala.

*Posiedzenia publicznego Towarzystwa
Warszawskiego Przyjaciół Nauk d. 14. b. m.
(Ciąg dalszy.)*

JP. Ludwik Osiński Sekretarz Zgromadzenia, czytał rozprawę JP. Jędrzeia Sniadeckiego, Profesora w uniwersytecie Wileńskim, Członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk.
O Rozpuszczeniu.

Nic prostszego iak rozpuszczenie, wszako tego działania nie dali Fizycy tłumaczeń obeymujących wszelkie przypadki. Wspomina autor o błędnym mniemaniu dawnych iakoby ciało rozpuszczające złożone było z kolców, które mogły rozdzielać cząstki innych ciał, iako też o rozumieniu późniejszych, iż wzajemne jest działanie istot tak rozpuszczającej iak rozpuszczoney, a zatym, że ten skutek zależy od wzajemnego pociągania się cząstek różnorodnych, a zatym od siły powinowactwa; ale podług tego łatwo można tłumaczyć zagęszczenie ciał, trudno zaś wyobrazić, iak się rozrzedzają. Mowi potym o własnych tłumaczeniach, w których dzielił rozpuszczenie na proste, złożone i zawikłane, i troiakię tego rozpuszczenia dostateczne podaje przykłady. Wreszcie mowi o mniemaniu P. Berthollet utrzymującym, iż rozpuszczenie jest skutkiem wzajemnego dążenia dwóch ciał do kombinacyi; lecz chociaż takowa teoria wszelkie przypadki rozpuszczenia obeymuie, nie tłumaczy iednak prostego rozpuszczenia, które nie jest skutkiem kombinacyi. Przystępuje tedy autor do szukania przyczyny tego zdarzenia. Mowi, iż samo przejście ciał stałych do stanu

płynnego za pomocą rozcieków, nie obeymuie wszystkich przypadków tego fenomenu, że i ciała płynne różney gęstości wzajemnie się rozpuszczają, że ciała stałe i ciekłe rozpuszczają się w gazach, że ciała ciekłe iako np. woda rozpuszcza w sobie gazy; przez co stałe się rzadszą, a po wypędzeniu ich znowu się wraca do dawney gęstości. Z tych uwag i przytoczonych doświadczeń wnosi, że zwyczajna definicya rozpuszczenia nie jest dostateczna, że we wszystkich tego zdarzenia przypadkach ciało rozmaitey gęstości, usiłuje przez rozpuszczenie przejść do gęstości pośredniej. Ztąd wypada propozycya rozprawy autora, to jest: *Jle razy ciała różney gęstości stykają się z sobą, tyle razy wznieca się w nich i działa usiłowanie przejścia do iedney i teyże samey gęstości,* która to propozycya iuż nawet z wykładu poprzedzającego jest po części dowiedziona. Zastanawia się potym autor, czyli przyczyna ta jest w powinowactwie do siebie ciał, takim odmianom podpadających, czyli też jest inna i iaka. Ponieważ iuż wyżej okazał, iż od powinowactwa nie zależy, gdyżby nastąpić powinna kombinacya chemiczna, więc musi zależeć od iakieysię przyczyny, od której gęstość ciał zawisa. Dwie są przyczyny gęstości: atrakcyja i cieplik. Wykłada obszernie działanie cieplika i pochodzące ztąd odmiany gęstości; a stosownie do swego założenia wyprowadza ten ważny wniosek: że im ciała są twardsze tym większe jest w nich zagęszczenie cieplika, który to wniosek liczne doświadczenia, wyraźnie stwierdzają. Zastanawia się potym nad atmosferą, iako nad nayogromniejszą solucyą trzech gazów; że lubo ich ciężkość gatunkowa jest różna, w każdej iednak wysokości atmosfery, taż sama jest ilość pierwiastków składających powietrze, wszelka zaś nadproporcya będąc tylko przymieszana, łatwo się oddziela, i stosó-

wne miejsce zajmuje podług swey ciężkości gatunkowey. Nie pewniejszego nad takie twierdzenie autora, gdyż to potwierdziły doświadczenia rozmaitych Fizyków, a szczególnie w terażniejszych czasach PP. Gay, Lussac i Biot, którzy wznieśli się balonem raz na 2353 sążni, drugi raz na 3405 sążni, i wzięte powietrze z warst tak odległych od ziemi, nieróżniło się pierwiastkami tylko mniejszą gęstością od powietrza przy ziemi. Okazał toż samo P. Humbold narzędziem zwanem Antracometre, że kwas węglowy lubo dwa razy cięższy od atmosferycznego powietrza, znajduje się jednak w najwyższych warstach atmosfery: a zatym przeciwko zdaniu terażniejszych fizyków i chimików utrzymywać należy, że atmosfera nasza nie jest mieszaniną trzech gazów, ale ich solucją. Uważa potym autor wodę wchodzącą w skład atmosferycznego powietrza, które zagęszcza rozpuszczając się w nim, z kąd wnosi, że najgęstsza atmosfera, najwięcej ma w sobie wody rozpuszczoney, o czym też właśnie przekonywają nas barometra. Z tego narreszcie tłumaczy formowanie się chmur, opadanie wody w postaci deszczu, śniegu, gradu i tym podobnych meteorologicznych skutków. W całej rozprawie mówi tylko autor o rozpuszczeniu prostym, ale też samą Teoryą możnaby przystosować do wszelkiego gatunku rozpuszczenia. Takowa teorya nie tylko ułatwia tłumaczenie najzawilszych skutków w właściwey fizyce i meteorologii, ale nawet stosowną być może do tłumaczenia skutków chemicznych. Niektórzy wprawdzie Chimicy chodzili już koło tego wynalazku. I tak nieśmiertelny Lavoisier mówiąc o rozpuszczeniu już wyrzekł, że to w dwojakim względzie uważane być powinno. 1) Jako proste, zależące tylko na oddaleniu się cząstek ciał, przez co istoty składające solucją przy dawnych swoich własnościach zostają.

2) Jako kombinacją chemiczną, która własnościami swoimi różni się od pierwiastków ją składających. Ale żaden z chimików nie powiedział, że: *ile razy ciała różney gęstości stykają się z sobą, tyle razy wznieca się w nich i działa usiłowanie przejścia do iedney i teyże samey gęstości.* Ani żaden tey propozycyi tak widocznie, ani tak wyraźnie nie dowiódł, ani tylu przystosowań nie uczynił. Cała ta rozprawa, tak dobrze ułatwiająca tłumaczenie wielu naturalnych skutków fizycznych i chemicznych; i wskazująca łatwy sposób odkrycia licznych wynalazków w meteorologii i chimii, z gruntownością i zwyczajną autorowi jasnością ułożona, czyni i iemu samemu, i narodowi, ten okazały zaszczyt, że odkrywszy wielką i niezaprzeczonymi dowodami wspartą zasadę, na którą jeszcze żaden z pisarzy zupełnie nie natrafił, nową nadaie postać nauce i pamiętną w niey epokę otwiera.

(Dalszy ciąg potém.)

z Płocka d. 1. Maia.

Dziś obchodziliśmy w całym Departamencie uroczystość wprowadzenia Kodexu Napoleona. Szczególniey jednak dla większey ludności iaką ma nad inne miasta, miasto Departamentowe Płock, dla większego garnizonu, a najwięcej z względu tego, iż iako stolica Departamentu, mieści w sobie Władze rządowe i Katedrę, wspanialey i okazały iak w innych miejscach widok ten wydawał się. Uroczystość tę od Sądu Appellacyjnego obwieszczoną, w dniu ieszcze 30. Kwietnia zapowiedziały dzwony wszystkich kościołów, a dziś d. 1. Maia całogodzinnym o 8 zrana zaczęty biciem ogłosiły. Przed godziną 10tą wszystkie Władze cywilne i wojskowe, zgromadziły się do domu JW. Karnkowskiego Prezesa Sądu Appellacyjnego, z kąd cała parada po 10 godzinie ruszyła do kościoła Katedralnego. Otwierał ją oddział

fizylierów regimentu 2, legionu pierwszego, za tym cechy z rozwiniętymi chorągwiemi, szły przed Magistratem, następnie 4ech subalternów od Prezesa wyznaczonych, niosło na kosztownym wezglowiu Xieęgę Praw, za któremi postępowali, Prezes Sądu Apellacyjnego z Konsyliarzami swemi, iako też Izby Administracyney, i deputacyi celney, z przytomnemi tu Francuzkiemi Kommissarzami, a to wpośród dwóch szeregów grenadierów przy wyborney muzyce. Oddział drugi fizylierów zamykał paradę. Tym porządkiem szła cała parada aż do kościoła Katedralnego, gdzie znowu zastali oddział fizylierów w dwóch szeregach stojący, a w kručie JW. Suffrangan Liberadzkiego Pontyfikalnie ubranego, z orszakami duchowieństwa zgromadzonego, do kościoła paradę przyimującego, którey przodkując aż do miejsca wystawionego tronu, złożoną na krześle przy koronie i berle xieęgę prawa wodą święconą skropiwszy, Mszą śpiewaną rozpoczął, wśród której JX. Szweykowski, Professor szkół tutejszych, zwyczajnie w podobnych epokach używany Kaznodzieia, stosownie do rzeczy z ukotentowaniem wszystkich powiedział kazanie. Po skończonym nabożeństwie, celebriujący Biskup z wszystkim duchowieństwem, udał się znowu do tronu, z iedney strony oficerami, z drugiey władzami cywilnemi otoczonego, a poświęciwszy Xieęgę prawa, oddał onę w ręce Prezesa Sądu Apellacyjnego. Poczym ruszyła cała parada, przez duchowieństwo do drzwi wielkich poprzedzona, z kościoła do domu Rządowego. Tam w sali sądowej złożono na stole Xieęgę, a JW. Karńkowski Prezes Sądu Appell. w zabranym głosie wystawił trzy uroczystości, które w dniu dzisiejszym obchodzimy. Pierwszą i głowniejszą, wprowadzenie Kodexu Napoleona, odtąd już obowiązującego; drugą, stosownie do teyże Kostytucyi rozpoczęcia

Trybunału Departamentowego pierwezey Instancyi, i w tym miejscu listę nominowanych do tey Magistratury osób kazał przeczytać; i na koniec trzecią ostatnią uroczystość, ukończenia iurydykcyi Sądu Apellacyjnego, a razem z nią ustania dawnych praw Polskich. W tym więc momencie oddawszy Xieęgę Praw w ręce następcy swego, JW. Tadeusza Skarżyńskiego, Prezesa Trybunału departamentowego, a w Sądzie Apellacyjnym i dawnego swego kolegi, imieniem tak swym iako i innych kolegów, czule pożegnał swych następców i publiczność. JW. zaś Skarżyński w zabranym głosie wystawiwszy Boga wszechmocność, mocą potężnego ramienia Napoleona W., potęgę nieprzyiaciela naszego kruszącą, w rzędzie narodów nas mieszczącą, przyiąwszy Xieęgę Prawa, iako z rąk tworzycy nadaną, z chęcią usilną, w miejscu urzędowania ma przeznaczonego, stosownie do nowego prawa wymierzania dia wszystkich sprawiedliwości. Imieniem całego nowego składu zaręczył. Ceremonią tę kilkakrotne wykrzyknięcie przez Magistraturę, ludy i wojsko przytomne: niech żyje Napoleon! nakoniec bał świetny przez Magistraturę dany i illuminacya całego miasta, zakończyły.

z Lipska d. 20. Maia.

Podług odebranych tu listów z Petersburga i Rygi stanąć miało ogólne zawieszenie broni między Rosyją i Szwecyją po zawarciu konwencyi względem Sweaborga. Wciągu tego zawieszenia broni umówione i podpisane bydź mają zaraz artykuły do pokoju.

z Paryża d. 16. Maia.

Otoż tedy los Hiszpanii roztrzygnięty. Wszystkie prawa domu Hiszpańskiego złane są na osobę Cesarza Napoleona. Król Karol IV. uda się do Compiègne, miejsca przeznaczonego mu na rezydencyą do śmierci, a Xiążę Asturyi do wsi Navarra. Monitor

dzisiejszy zawiera w tej mierze, co nastę-
puje:

z Baiony d. 11. Maia.

„Mocą zawartego między Cesarzem Na-
poleonem a Królem Karolem traktatu,
do którego przystąpili: Xiążę Asturyi, In-
fanci Don Carlos, Don Francisco i Don An-
tonio, składający całość domu hiszpańskiego,
wszystkie nieporozumienia pogodzone zosta-
ły. Warunki traktatu tego nie są jeszcze wia-
dome. Podług ustaw naszych niemoże też
bydź ogłoszony, dopoki Senatowi niezosta-
nie komunikowany. Stęmwszystkiem wi-
dać z proklamacyi Króla Hiszpańskiego i
Xięcia Asturyi, iż wszelkie prawa domu
hiszpańskiego zlane są na Cesarza Napo-
leona. Król Karol, Królowa Ludwika
Maria, i Infant Don Francisco iedzą dziś
obiad z Cesarzem i wyieżdżają jutro do Bor-
deaux. Odprawią podróż tę w 4 dniach.
W Bordeaux zabawią dwa dni i udadzą się
potem do Fontainebleau, z kąd pojadą do
Compiègne. Mówią, iż Cesarz Jmć dał tę
rezydencyą Królowi Karolowi na dożywotnie
mieszkanie.

Xiążę Asturyi, Infant Don Carlos i In-
fant Don Antonio przepędzili wieczór wczor-
ayszy u Ichmć Cesarza i Cesarzowey. Wy-
iechali dzisiejszego rana o godzinie 5tey do
Bordeaux. Staną tam w dwa dni. Zabawią
tyleż; potem pojadą do Valencay, z kąd za-
pewne do Navarry się udadzą. Mniemają,
iż im Cesarz tę wyborną wieś z należącym
do niey lasem ustąpił.

Mówią, iż wielu Hiszpanów dystyngwo-
wanych, iest w drodze do Baionny, gdzie,
iżak się zdaie, Cesarz Jmć generalne posie-
dzenie odprawi. Dorozumiewają się, iż się
nietylko zatrudnią rozporządzeniami wzglę-
dem następstwa tronu, lecz też ustanowią
polepszenia, których wszyscy dobrzy Hiszpa-
ni głośno żądają. Wszystko iest w zupeł-

ney spokoyności w Hiszpanii i rzeczy stoją
tam w najlepszym porządku.

Do Kommissyi Rządzącey.

Osądziwszy za rzecz dogodną nadać ró-
wną postać wszystkim władzom Królestwa
naszego, dla zachowania tym sposobem bez-
pieczeństwa własności i publiczney spoko-
yności tak przeciw wewnętrznym iakoli też ze-
wnętrznym nieprzyjaciółom, uznaliśmy za
dobre, mianować Generałem Leytaantem
Królestwa, naszego Kuzyna W. Xięcia Berg-
skiego, dowodzącego zarazem wojskami na-
szego Sprzymierzeńca, Cesarza Francuzow.

Rozkazujemy radzie Kastylji, General-
nym Kapitanom i Generalnym Gubernato-
rom, aby w prowincjach naszych rozkazom
iego posłusznymi byli. W wspomnionym
także znaczeniu przydować będzie w kom-
missyi rządzącey.

Dan w Baionnie w pałacu Cesarskim Gu-
benialny zwanym dnia 4. Maia 1808.

(Podp.)

Ja Król.

Hiszpani, moi wierni poddani! Ludzie
przeniewierni chcą was obłąkać. Starano
się uzbroić was przeciw wojskom francuzkim,
i nawzajem usiłowano podburzyć Francuzów
przeciw wam. Spustoszenie Hiszpanii, nie-
szczęście i klęski wszelkiego rodzaju byłyby
się skutkiem tego stały.

Duch fakcyi, którego tak szkodliwych
doznałem iuż skutków, iest ieszcze w poru-
szeniu. Wśród okoliczności, rownie wa-
żnych iak krytycznych, zaprzątam się z mo-
im Sprzymierzeńcem, Cesarzem Francuzow,
tęmwszystkiem, co się szczęśliwości waszey
tycze; lecz strzeżcie się natchnień nieprzyja-
ciół tego waszego szczęścia.

Ci wszyscy, co przeciw Francyi rezonu-
ją, pragną krwi waszey; są to albo nieprzy-
jaciele narodu waszego, lub agienci Anglii,
którzy pośród tych okoliczności okazują się

czynnymi, a których zamachy pociągnęłyby niezawodnie za sobą, utratę waszych osad, rozdwojenie waszych prowincyi, lub długoletnie koleje trosków, cierpienia i nieszczęście dla oyczyzny waszey.

Hiszpani, wierzajcie memu doświadczeniu, i bądźcie posłuszni tey władzy, którą mam od Boga i przodków moich. Idźcie za moym przykładem i rozważcie dobrze, że w położeniu, w iakiem zostaciecie, znaleźć niemożna, ani pomysłu ani ocalenia, iak tylko w przyjaźni Wielkiego Cesarza, Sprzymierzeńca naszego.

Dan w Baionie w pałacu Cesarskim Gubernialny zwanym dnia 4. Maia 1808.

Ja Król.

Kommissya rządząca do mieszkańców Madrytu.

Mieszkańcy Madrytu!

Spokojność wasza niebędzie odtąd przerywaną. Winni ją iesteście uczciwości charakteru waszego; lecz tém bardziej zabezpieczona będzie zanfaniem, iakie wpaiają ustawy i rostopność osob rządowych, którym wykonywanie ich iest powierzone.

W tém tylko przekonaniu obwieszcza publicznie kommissya rządowa, że armia sprzymierzona, (skoro ludzkość tego wymagała,) uchyliła kommissyą woyskową, która na ieden tylko dzień iako konieczny, acz ostry środek, ustanowioną była, a którey stały się przyczyną obłąkania niektórych pojedynczych osob. Uwiadomia nadto, iż każdy mieszkaniec, iakiey bądź klasy, któryby dał okazję bydz aresztowanym przez woysko francuzkie, wyjąwszy, jeżeli broń przeciw nim nosił, niezwłocznie swym właściwym sędziom oddany i od tych sądzony będzie etc.

Do naywyższej rady Kastyllii.

Wśród tych nadzwyczajnych okoliczności, pragniemy dać nowy dowód naszej miłości wiernym naszym poddanym, których szczęśliwość w ciągu panowania naszego nieustannym życzeń naszych była przedmiotem. Dla tego odstąpiliśmy wszystkich praw naszych do Hiszpanii, naszemu Sprzymierzeńcowi i Przyjacielowi Cesarzowi Francuzów mocą podpisanego i ratyfikowanego traktatu, wymówiwszy sobie całość i niepodległość Hiszpanii, zachowanie naszej świętey religii, nietylko iako panującą, ale nawet iako iedynie w Hiszpanii cierpianą.

Uznaliśmy więc potrzebą, donieść WP. o tém, abyście się do tego zastosowali, publiczność o tém obwieścili i ze wszystkich sił Cesarza Napoleona wspierali. Zgadzaście się i przyjaźnicie iak naybardziej z Francuzami, a szczególniej dokładajcie starania, aby Królestwa od wszelkiego zachować zamieszania i buntu.

W nowém położeniu, w którym się znajdujemy, częstokroć z wracać będziemy na W Panów oczy nasze, i za szczęśliwego poczytywać się będziemy, widząc ich spokojność i ukontentowanie.

Dan etc. dnia 8. Maia.

(Podp.)

Ja Król.

Dekreta, które Cesarz w tey chwili na korzyść miasta Bordeaux wydał, przyjęte tam były z uczuciem radości i wdzięczności, którego żadne pióro określić niezdola. Wysypane na to piękne miasto dobrodzieystwa pocieszają ie za momentalne przeciwności, których doznaje i wskażą posiedzicielom dóbr, w sposobach ich melioracyi dzierzawnych, wsparcie, aż do chwili, gdzie chwalebny pokoy otworzy źródła dostatku, przemysłu i handlu morskiego. Jego C. Mość bawił tylko pięć do sześciu dni w Bordeaux; lecz

w momencie rozpoznał prawdziwe położenie mieszkańców, poznał ich potrzeby, przyjął z przychylnością ich życzenia i przewyższył ich nadzieie.

Są Xiążęta, którzy dla tego tylko ludy swe odwiedzają, aby ich swym blaskiem i świetnością zaślepiali: Napoleon, gdy się pośród swych prowincyi ukaże, wystawia im piękniejszy i wielkiego Monarchy godniejszy widok, niemogąc zaś wszystkich ludów swego niezmiernego państwa około swego tronu zgromadzić, zabiega drogę, gdy tak rzekę, swym poddanym, naradzając się z nimi samymi względem dobrego, które dla nich uczynić, i względem złego, które naprawić może. Życzenia wszystkich Francuzów, (niepodpada żadney wątpliwości,) spełnione będą, i w krótcie nie będzie prowincyi Cesarstwa, któraby mogła zazdrościć inney szczęścia, z widzenia na swym łonie Bohatyrą, tak dzielnie i tak chwalebnie Francją uszczęśliwiającego. Już on przebiegł wielką część Departamentów, zostawiwszy we wszystkich nieśmiertelną pamiątkę swego bytu. Lugdun, który padł pod żelazcem Wandalów, dzwiga się na głos Jego, i wprowadza do wszystkich ludów Europejskich bogate i świetne materye, które się w głębi jego tworzą. Rouen, Havre, handlowe i rękodzielne miasta, ściągają na siebie oko Monarchy; Zwiedza on ich rękodzielnie, ich porty, ich założenia; i w momencie widzimy nowe pożyteczne utwory, kosztowne zachęcania, uroczyste nadgrody, wielbiące zasługę, obudzające przemysł, doskonalące talent.

W zjednoczonych departamentach odbijają się jeszcze okrzyki radości, przybyciem Monarchy w grono przybranych dzieci Francyi wzbudzone. Bruxelia, Gandawa, Antwerpia, Koblenz, Trewir, Akwizgran, wszystkie te miasta uczuły skutek Jego łaskawości. Żegluga rzeczna naprawiona; wyborne go-

ścińce przez skały wybite, ułatwiły komunikacyą i otworzyły handlowi nowe pale; jednym słowem, wszystko w tym kraju nosi na sobie cechę wielkości i wspaniałości, którą gieniusz we wszystkie swe utwory zaszcześcić umie.

Kiedy spojrzem na Alpy, iakież zdumiewające roboty, iakież wyborne dzieła czarują tu nasze oko! Uwierzysz potomność, że one są dziełem rąk ludzkich? Stolica, za każdym postąpieniem, stawia nam nowe cuda; a zwyczaj widzenia ich, dziwienia się onym niemógł z mniejszyć zadumienia, które zawsze na nowo wzbudzaią.

Tak powstają we wszystkich częściach tego prześlicznego państwa nieśmiertelne dzieła a podczas gdy nasze mężne pułki napelniają świat sławą swych czynów, upiększa się Francya każdego dnia na głos swego Monarchy, aby się godnieyszą okazać swych wojowników, którzy iey bronią.

z Toledo d. 23. Kwietnia.

Dnia 21. t. m. wieczorem zbiegło się mnóstwo pośledney klasy ludu na rynek, wykrzykiwając: Niech żyje Ferdynand VII.

Takie powstało zamieszanie i nieład, iż nikt temu zaradzić niemógł. Wszelkie usiłowania znakomitych osób, mianowicie Kapitana z regimentu hiszpańskiego, Pułkownika Szwaycarów i niektórych duchownych, bezskuteczne były. Buntownicy pobiegli do Korregidora. Odebrali mu buławę, i zanieśli ją z tryumfem do Intendenta, który zemknął potajemnie z domu swego, gdyż życie jego było w niebezpieczeństwie. Kardynał, i inne znakomite osoby przybiegły czem prędzey końcem potłumienia rozpasanego ludu. Niektórzy powrocili do domu Korregidora, inni udali się do domów Carrera, Don Pedro Segundo (dway najmaiętniejsi właściciele w mieście) i Don Antonia

Escolana. Popalili ich meble, ich suknie; wszystko stało się łupem płomienia.

Cała noc przeszła na excessach, które jeszcze w piątek z rana wciąż trwały. Zburzono dwa domy Karrery i spustoszoano ogród jego. Spalono także dwa powozy Korregidora na tym samym miejscu, gdzie inne sprzęty jego popalono.

Tymczasem drzał Podskarbi i Don Luis del Castillo, któremu oddano buławę Korregidora za iednozgodnym przychyleniem się Intendenta.

Pospolstwo oprowadzało ich w processyi z chorągwią, na której znajdował się portret Xięcia Asturyi. 3. ludzi, znani jako naygoraze subjekta miasta, nazwiskiem Castillo, Posadillo i le Ronge, przewodniczyli na koniach hordzie. Ta następowała w szeregach i glitach po woyskowemu. Pierwsze szeregi dawały salwy z ręczney broni a inne maszerowały z szablami, berdyszami, kłami i odnogami z drzew, które w spustoszonych ogrodach podłamywali. Udali się znowu w tey processyi na rynek, gdzie portret Xięcia Asturyi na wystawionym tamże tronie zawiesili. Ztamąd poszli na ratusz, gdzie Kardynał i siostra jego stojąc przy oknie, starali się uciszyć pospolstwo. Lecz buntownicy nieustannie krzyczeli: Niech żyje Ferdynand VII.! i tak włócząc się po ulicach przymuszali spokojnych mieszkańców do powtarzania wiwatów, i wywołania chustkami i kapeluszami. Kto niechciał naśladować tey chałustry, przypłacił płecami.

Za nadejściem nocy chcieli buntownicy naysć jeszcze inne domy; lecz starannością niektórych zacnych xięży i wielu obywateli rozeszło się nareszcie pospolstwo, i używamy znowu nieco spokojności; patrule iednak dzień i noc chodzą.

W nocy na czwartek znalazłszy buntownicy w domu Korregidora popiersie iego, uwiązali ie na powrozie, ciągneli przez ulice i nareszcie powiesili.

Przed kilku dniami przybyli tu byli z Madrytu Emisaryusze angielskiego ducha, i porozrzucali paszkwile i pisma buntownicze. Całą zbrodnią publicznych urzędników, których domy zrabowano, było to, że publicznie powiadali, iż Ferdynand VII. nie jest prawym Królem, i że Karol IV. jest iedynym Monarchą, tak długo, dopoki syn iego uznany niebędzie. W tém położeniu rzeczy wszyscy przyjaciele spokojności i pokoju spoglądają na Cesarza Francuzów, w oczekiwaniu, iż iego dzielna opieka wybawi kraj ten od nieszczęść rewolucyi.

z Wiednia d. 14. Maia.

Przed kilku dniami przybył tu karyer z Petersburga, który po oddaniu depeszów i krótkim zatrzymaniu się, puścił się w dalszą drogę do Paryża.

Podług wiadomości z Wołoszczyzny, wszystkie regimenta, które miały rozkaz posuwać się ku granicy, odebrać miały przeciwny rozkaz do cofania się.

Wiadomości z Turcyi niesą, iż wkrótce wyidzie firman W. Sułtana, którym zakazane będzie wprowadzenie towarów angielskich do Turcyi pod utratą głowy. Grecy na wyspach tureckich i w Morei deklarowali się głośno przeciw Anglików, gdy się dowiedzieli, iż rząd rossyjski, który jako opiekuna swego uważają, woynę W. Brytanii wypowiedział.

z Portoferrajo d. 30. Kwietnia.

Dzisiejszego rana ruszyły z tam dwa rossyjskie okręty liniowe o 74. armatach do Tuluonu; okręty te stały tu od 28. Października r. z., ieden nazywa się *Petersburg*, dowodzony od Komandora Bratyńskiego, drugi *Moskwa*, pod dowództwem Ebzena. Wcielone będą do floty francuzkiej.

Dodatek

GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 44.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Odebrawszy nadesłaną sobie przez JJWW. Ministrów Wewnętrznego i Skarbu uchwałę Rady Stanu względem pożyczki czterech milionów pięć-kroć sto tysięcy złotych polskich, które na dobrach narodowych zabezpieczone być mają, spieszy się do publiczney podań wiadomości. — Traskliwość w tej mierze rządu, która przy każdej okoliczności spostrzegać się dać, przez krok ten istotnie ulżenie ciężarów obywatelom w dawaniu furazów za cel mający, nową w sercach mieszkańców dla mężów tak niezmordowanie o dobro kraju się troszczących, wzbudzić powinna wdzięczność. Pomimo wykazanej hipoteki na dobrach narodowych jeszcze najznakomitsi obywatele Xięstwa Warszawskiego, na których czele sam JO. Xże d'Auerstädt się znajduje, własnymi swymi majątkami pewność pożyczki zaręczają. — Prefektura Deptu. Poznańskiego znając gorliwość o dobro kraju obywateli Departamentu Poznańskiego, iż tam gdzie chodzi dowody ztwierdzić swoje dla oyczyzny przywiązanie, nikomu uprzedzać się nie dają, uprasza i wzywa ich, aby za przykładem JO. Xiążąt, Xięcia d'Auerstädt Marszałka Francuzkiego, Xcia Poniatowskiego Ministra Woyny i innych szanownych mężów w miarę majątków swych równie pewne summy oznaczyli, przez które pożyczającym kapitały ich zabezpieczone będą.

W biurze Prefektury przed Assessorem Mosszczyńskim otwarty jest dziennik, w który każdy ofiarę swego obywatelstwa wpisać upowazniony będzie, spodziewać się ma prawo Prefektura, iż pożyczka ta będąc przeznaczona na zakupienie żywności i furazów dla woyska, będąc jednym środkiem do założenia końca do tych czas bezpłatnie dawany rozlicznym daninom, będąc tak ściśle z własnym każdego mieszkańca interesem połączo-

na dostatecznie zdoła wzbudzić możniejszą klasę mieszkańców Departamentu, iż sownie do zapisywania zaręczeń przystępować zechcą. —

W Poznaniu dnia 27. Maja 1808.

RADA STANU.

Chcąc zapewnić opatrzenie żywnością woysk w Xięstwie Warszawskim konsystujących, i sprawić ulgę właścicielom ziemiańskim, przez zaprzestanie na przyszłość wszelkich rekwizycji na mocy dekretu Najjaśniejszego Pana wydanego pod dniem 29. Kwietnia r. b. uchwała co następuje:

Artykuł 1. Otworzona będzie pożyczka na sumę zł. pol. cztery miliony pięć kroć sto tysięcy, które użytymi będą szczególnie na zapewnienie dostarczenia żywności dla woyska.

Art. 2. Ta pożyczka dopłaconą będzie w 6 równych terminach, każdy po siedm kroć pięćdziesiąt tysięcy zapłacić się mających na 15. Maja, 15. Czerwca, 15. Lipca, 15. Sierpnia, 15. Września i 15. Października r. b.

Przy układzie warunków kontraktu, wierzyciele wydadzą swoje obligacye, na każdy z powyższych terminow. Te obligacye złożone będą w skarbie publicznym w kassie oddzielney, pod dozorem jednego Konsyliarza w Ministerium Skarbowym, i pod trzema kluczami. Jeden z tychże kluczów będzie przy tymże Konsyliarzu, drugi przy Prezesie Sądu Appellacyjnego, trzeci przy Deputowanym od wierzycieli.

Obligacye, lub za nie w wymienionych terminach zamienione pieniądze, nie będą mogły być ruszonemi, tylko na rekwizycyą Ministra Skarbu, i dla uiszczenia assygnacyi Kommissyi Żywności, z podpisem Jey Prezesa i zaświadczeniem Generalnego Ordonnatora Armii Francuzkiej.

Art. 3. Pożyczka ma być zwrocona po 2 latach z procentem po sześć od sta na rok. Ten procent który zaczynać się będzie od każdego wyliczenia pieniędzy, ma być wypłacony w sześć miesięcy przez Administracyą dobr narodowych, zapisanych na tę pożyczkę, iak niżej.

Art. 4. Dana będzie wierzycielom szczególna hypoteka kapitału w dobrach narodowych oddzielnie wymienionych, mających rocznego dochodu, pięććroć sto tysięcy zł. podług teraźniejszych kontraktów.

Ci wierzyciele obiorą z pomiędzy siebie trzech deputowanych, którym dane będzie prawo zarządzania temi dobrami pod dozorem Ministra Spraw Wewnętrznych, i oddawać mają do skarbu to, co zbiorą wyżej nad summę procentową należącą się od pożyczki.

Art. 5. Za każdym wyliczeniem pieniędzy, dana będzie wierzycielom obligacya hypoteczna na też dobra w wartości summ pożyczonych. Te obligacye każda na pięć tysięcy zł. podpisane wzajemnie przez dwóch Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbowego, będą prawdziwemi kartami na ukaziciela, i przyjęte zostaną w opłacie dobr narodowych hypotekowanych, iako wyżej.

Art. 6. Właściciele, majątkow gruntowych, okazujący największą pewność wypłaty, zaręcą za bezpieczeństwo obligacyów i sami je niszczą we dwa lata, w przypadku, gdyby skarb nienskurcznił ich opłacenia, bądź przedała dobr hypotekowanych, bądź innym sposobem. Naowczas przez to samo nabędą zlewku prawa pierwszych wierzycieli, dla popierania na swoy zysk przedaży, lub przyznania hypoteki.

Art. 7. Pomienione dobra podać się mają na sprzedaż dnia 1go Lipca r. b. Przedaż odbywać się będzie przez publiczną licytacyą, dwoma tygodniami wprzod ogłoszoną, w obecności i pod dozorem Prefekta i Rady Prefektury Departamentowej, którzy przysądzać będą więceydającemu.

Dobra licytowane będą przez oddzielne folwarki, na pierwsze podanie w cenie równiającej się z dwudziestoletnim dochodem podług teraźniejszych kontraktów odrzuciwszy dziesiątą część na podatek gruntowy i inne ciężary.

Art. 8. Kupujący zapłaci pierwsze podanie gotowizną, lub obligacyami z pożyczki, a podwyższenie również pieniędzmi, lub assekuracyami Kommissyi Żywności. Pierwsza trzecia część summy wypłacać się ma natychmiast, druga trzecia część w trzy miesiące, ostatnia trzecia część w 6 miesięcy po przysądzeniu.

Kupujący da na siebie wexle na te dwa terminy, a gdy ich nieopłaci, w oznaczonym czasie, dobra powtornie na licytacyą będą podane.

Art. 9. Kupujący, który zechce całkowitą summę natychmiast zapłacić, otrzyma ustąpienie dwóch od sta za pierwszy termin, a za drugi termin cztery od sta.

Art. 10. Pożyczka będzie układana między Ministrem Skarbu, z poręką właścicieli wymienionych w artykule 5. w iednę, i delegowanemi opetrzonemi pełnomocnictwem wierzycieli z drugiej strony. Pożyczka ta będzie wolna od wszelkich opłat, i potrąceń i wszystkie koszta spłyną na skarb publiczny.

Art. 11. Ministrowie Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych i Skarbu, mają sobie poćcone w czem do którego z nich należy dopełnienie niniejszey uchwały.

Działo się w Warszawie na Sessyi d. 7. Maja 1808.
(Podp.)
(L.S.)

Gutakowski.

Prezes Rady Stanu.

Ign. Sobolewski, S. G.

Lista właścicieli, którzy zapewnią pożyczkę z oznaczeniem ilości summy, stosownie do bezpieczeństwa.

Na zahypotekowanie summy 500,000 zł. pol. pożyczki na wszystkich dobrach moich, które posiadam tak w Xięstwie Warszawskim iako i w Francyi bezpieczeństwo zapisuję. W Warszawie dnia 15. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Marszałek Davout.

Dla pożyczania 500,000 zł. pol. na hypotekę na ten sam przedmiot, na dobrach moich w Zmudzi, i w Xięstwie Warszawskim dla pewności zezwalam. W Warszawie d. 15. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Xże Jozef Poniatowski,

Generał Dywizyi Minister Woyny.

40,000 zł. pol. dla bezpieczeństwa zahypotekowanie na ten przedmiot na dobrach Strugi i Skotniki w dystrykcie Sochaczewskim do mnie należących zezwalam. W Warszawie dnia 15. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Łuszczewski,

Minister Spraw Wewnętrznych.

Na zahypotekowanie summy czterdziestu tysięcy zł. pol. pożyczki na dobrach moich Piastowo w dystrykcie Sierpekim i na Brochocinie w dystrykcie Wyszogrockim w Departamencie Błockim bezpieczeństwo zapisuję. W Warszawie d. 15. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Michał Kochanowski,

Prezes Kommissyi Żywności.

100,000 zł. pol. pożyczki dla bezpieczeństwa za-
hypotekowanie na ten przedmiot na wszystkich
dobrach moich; a szczególnie na Obroycie w dy-
strykcie Ostrołęckim zezwalam. W Warszawie
dnia 15. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Jan Osoliński.

Prezess Sądu Appellacyjnego.

Na zahypotekowanie summy pięćdziesiąt tysię-
cy zł. pol. na dobrach moich Żaluzki i Kozietyły
w Xięstwie i departamencie Warszawskim zapisuję.
W Warszawie dnia 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Jan Małachowski.

Marszałek Dworu.

Dla pożyczania czterdziestu tysięcy zł. pol. na
hypotekę na ten sam przedmiot na dochodach mo-
ich dobr Oporowa i Dobrzukowa w dystryktach
Orłowskim i Costyńskim pod dożywociem moim
będących, dla pewności zezwalam. W Warszawie
dnia 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Anna Pocię.

Sto tysięcy zł. pol. pożyczki dla bezpieczeństwa
zahypotekowanie na ten przedmiot na dobrach
Wilanow w Xięstwie i Departamencie Warszawskim
do mnie należących zezwalam. W Warszawie
d. 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Alexander Potocki.

Na zahypotekowanie summy trzechkroć sto ty-
sięcy zł. pol. pożyczki na dobrach moich Helenow
w Xięstwie i Departamencie Warszawskim bezpie-
czeństwo zapisuję. W Warszawie d. 16. Kwie-
tnia 1808.

(Podp.)

Tomasz Ostrowski.

Dla pożyczania dwudziestu tysięcy zł. pol. na
hypotekę na ten sam przedmiot na domie moim
w Warszawie dla pewności zezwalam. W War-
szawie d. 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Marianna Krasińska.

Sto tysięcy zł. pol. pożyczki dla bezpieczeń-
stwa zahypotekowanie na ten przedmiot na dobrach
Tomczyce w Xięstwie i departamencie Warsza-
wskim do mnie należących zezwalam. W War-
szawie d. 16. Kwietnia.

(Podp.)

Jozef Walicki.

Na zahypotekowanie summy pięćdziesiąt tysię-
cy zł. pol. pożyczki na dobrach moich Czerniako-
wie w Xięstwie i departamencie Warszawskim bez-
pieczeństwo zapisuję. W Warszawie dnia 16go
Kwietnia 1808.

(Podp.)

Jozef Osoliński.

Dla pożyczania stu tysięcy zł. pol. na hypoteko-
wanie na ten sam przedmiot na części dobr moich
Tykocimskich i na całym majątku moim, gdzie

tylko się znajduje dla pewności zezwalam. W War-
szawie d. 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Felix Potocki.

Pułkownik.

Pięćdziesiąt tysięcy zł. pol. pożyczki, dla bez-
pieczeństwa zahypotekowanie na ten przedmiot,
na dobrach Gorze w Xięstwie i departamencie
Warszawskim do mnie należących zezwalam. W
Warszawie d. 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Gutakowski.

Na zahypotekowanie summy czterdziestu tysię-
cy zł. pol. pożyczki na dobrach moich Zabiennice
w Xięstwie i departamencie Warszawskim bezpie-
czeństwo zapisuję. W Warszawie d. 16. Kwie-
tnia 1808.

(Podp.)

Walenty Sobolewski.

Dla pożyczania dwudziestu tysięcy zł. pol. na
hypotekę na ten sam przedmiot na dobrach moich
Łościa Wólka w Xięstwie i departamencie War-
szawskim dla pewności zezwalam. W Warszawie
dnia 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Joachim Moszynski.

Trzydzieści tysięcy zł. polsk. pożyczki dla bez-
pieczeństwa zahypotekowanie na ten przedmiot na
dobrach moich w departamencie Płockim, Xię-
stwie Warszawskim leżących, do mnie należących
zezwalam. W Warszawie dnia 16. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Onufry Bromirski.

Na zahypotekowanie summy dwudziestu tysięcy
zł. polsk. pożyczki, na dobrach moich Domanie-
wice, w Xięstwie Warszawskim dystrykcie Raw-
skim leżących, bezpieczeństwo zapisuję, z kaucyą
ważną do dwóch lat. W Warszawie dnia 16go
Kwietnia 1808.

(Podp.)

Antoni Grubieński.

Dla pożyczania siedmdziesiąt tysięcy zł. polsk.
na hypotekę, na ten sam przedmiot na dobrach
moich Bratoszewice i Głownie w dystrykcie Brze-
zinskim dla pewności zezwalam. W Warszawie
dnia 17. Kwietnia. 1808.

(Podp.)

Felix Czarniecki.

Pięćdziesiąt tysięcy zł. polsk. pożyczki dla bez-
pieczeństwa na zahypotekowanie na ten przedmiot
na dobrach moich Balwierzyszki w departamencie
Łomżyńskim, dystrykcie Maryanopolskim leżących,
do mnie należących, zezwalam. W Warszawie
dnia 18. Kwietnia 1808.

(Podp.)

Tadeusz Tyszkiewicz.

Pułkownik.

Na zahypotekowanie summy dwudziestu tysię-
cy zł. polsk. pożyczki na dobrach moich Chrzego-
nowice w Departamencie Warszawskim dystrykcie

Rawskim bezpieczeństwo zapisuję. W Warszawie dnia 18. Kwietnia 1808.

(Podp.) Ignacy Woyczyński.

Dla pożyczania dwudziestu tysięcy zł. polsk. na hypotekę na ten sam przedmiot na dobrach moich Strzałkowie w Departamencie Płockim, dystrykcie Miawskim leżących. dla pewności zezwalam. W Warszawie dnia 27. Kwietnia 1808.

(Podp.) Klemens Radziwiński.

Dwadzieścia tysięcy zł. Polsk. pożyczki, dla bezpieczeństwa na zahypotekowanie na ten przedmiot na dobrach moich Gulczewo w Departamencie Płockim, w Dystrykcie Wyszogrockim leżących zezwalam. W Warszawie d. 28. Kwietnia 1808.

(Podp.) Ignacy Dębowski.

Na zahypotekowanie summy dwudziestu pięciu tysięcy zł. polsk. pożyczki, na dobrach moich Myszewko, w Departamencie Płockim, Dystrykcie Wyszogrodzkim bezpieczeństwo zapisuję. W Warszawie dnia 2. Maia 1808.

(Podp.) Teodor Dembowski.

Podprefekt Dystryktu Gostyńskiego.

Ręczę za pożyczkę summy trzydziestu tysięcy zł. polsk. zapisując na ten skutek hypotekę na dobrach moich Urdomina w Departamencie Łomżyńskim, Powiecie Kalwaryjskim leżących. W Warszawie dnia 4. Maia 1808.

(Podp.) Adam Turczynowicz.

Dla pożyczania dwunastu tysięcy zł. Polsk. na hypotekę, na ten sam przedmiot, na possessyach moich w Warszawie na Nowym Swiecie pod Nrem. 1286. i 1282. sytuowanych, dla pewności zezwalam. W Warszawie dnia 7. Maia 1808.

(Podp.) Andrzej Horodyski.

Kobyliński, Pułkownik pierwszym był, ktorem złożył już w kassie czerwonych złotych dwa tysiące.

Oby ten przykład zachęcił i innych obywateli do podobnego czynu.

Zgodno z Oryginałem.

(L.S.)

S. Sokołowski, S. G. S.

z Madrytu d. 6. Maia.

Wyszło tu pismo, z którego następujący czytelnikom naszym udzielamy wyiątek. Tytuł iego jest:

Uwagi pewnego Hiszpana nad stosunkami między Francją a Hiszpanią.

Nie jestże to nieszczęście dla Hiszpanii, iż sukcesya tronu Ferdynanda i Izabelli dostała się w ręce Arcy. Xięcia Austryackiego?

Pytanie to było od dawnego czasu przedmiotem naybiegleyszych polityków.

Powszechna jest opinia, że gdyby tron zamiast Xięciu Austryackiemu, dostał się był w sukcesyi Xięciu francuzkiej dynastyi, kraj nasz byłby się wznosił na naywyższy szczebel blasku i sławy.

Zabezpieczony pod takim Xięciem w względzie iedynego punktu, gdzie Hiszpania ranioną, byź może (granice Francyi,) i bez wszelkiej obawy względem wojny lądowej, byłaby Hiszpania całą swą uwagę obróciła na powiększenie swej marynarki. Położenie iey daie iey pierwszeństwo przed Anglią pa-

nowania nad morzami; byłaby poczyniła niezmiernie zabory nowego świata; pozakładała tam bogate osady; daogie kruszcze Meksyku i Peru byłyby ią postawiły w stanie przyprawdzania do skutku olbrzymie plany i przewyższając równie w potędze iakoli też w bogactwie, Anglią, Hollandyą, Portugalią a nawet i Francją, byłaby może całemu światu prawa dyktowała.

Całe inne, interesowi naszemu zupełnie przeciwne zamiary, górowały w umyśle Xięcia Austryackiego. W sercu zawsze Niemiec, patrzył tylko obrony swych posiadłości w Burgundyi, w Niemczech i we Włoszech, a Hiszpania bez pomocy, zostawiona swej własney sile, ięczała pod brzemieniem nieprzeblaganey wojny z Francją. Woyska nasze dokazywały bez wątpienia cudów waleczności; lecz wypadki tey kłotni niemałą Hiszpanii przyniosły szkodę: utraciła przeto wielką część swych skarbów, swej ludności, prowincyi i osad.

Któż sobie nieprzypomni nieszczęśliwych

panowań Filipa IV. i Karola II. W jakimże to stanie słabości i upokorzenia wzdychała Monarchia na schyłku życia ostatniego z tych Królów. Zaiste, w sercach naszych tlą się iskiereki owego świętego zapala i życie w nich pamięć owych heroicznych czasów, które dawniej imie hiszpańskie sławnem czyniły; lecz prowincye były oburzone, marynarka zruynowana, żołnierze rozproszeni, ludność do trzeciej części zmniejszona, a bogactwa nowego świata płynęły do Hiszpanii jedynie dla tego, aby wychodząc z niej do innych krajów, przemysł ich żywiły.

Tymczasem panoszyła się Anglia: każdą straż, która nas spotkała.

Karol II., lubo Austryk, naprawił wreszcie błędy Ferdynanda i Izabelli i przez sam pamiętny testament, którym wszystkie błędy panowania swego zatarł, okazał się godnym ludu hiszpańskiego, odkazawszy koronę swoją Xięciu francuzkiemu.

Pamiętno, jak przy tej nowości podniósł się patryotyzm hiszpański; czuł każdy, iż wnuk Ludwika XIV. sam mógł zachować całość monarchii; a Hiszpania, broniąc Xięcia francuzkiego, który się stał iey Monarchą, niezaniebala wspierać uporczywey i straszliwej walki przeciw Anglii.

Od tej chwili wzięta oyczyzna nasza nowy byt: w przeciagu od jednego panowania aż do drugiego, niebyła już sobie podobna, aż 89 lat, które od śmierci Karola II. upłynęły, mogły by były być epochą iey najwyższego wyniesienia, gdyby była rządzoną przez Xiążąt, którzyby cokolwiek byli mieli więcej światła w wielkiej sztuce rządzenia i polityki.

Nastąpiła rewolucya Francuzka i była w jednymże czasie nieszczęśliwą dla Francyi i dla Hiszpanii. Związki, które obydwie w tych krajach rządzące familie iednoczyły, wprzegły nas w nieszczęśliwą wojnę, której skutki do dziś dnia ieszcze czuiemy.

Rząd, znający politykę, byłby zachował neutralność; lecz wcale inaczej poszło! O! iaka szczęśliwość, gdyby od pokoju bazylejskiego gabinet nasz nigdy nie był pomyślał o wybiegach; gdyby zawsze systematowi aliansowemu z naszymi sąsiadami pozostał był wiernym! Lecz na coż po zarzutach, kiedy błędy poprawić się nie daia?

Rzućmy spokojnym okiem za siebie i wyznaymy otwarcie: Hiszpania dla swego własnego bezpieczeństwa wymaga połączenia się z Francją, ściślejszym węzłem, iak samemi traktatami; a wtenczas zachować musi swe posiadłości nietknięte i monarchią swoją w zupełney całości. Honor i wieczna wdzięczność temu, któremu dobrodzieystwa te winna będzie.

z Madrytu d. 6. Maia.

Proklamacya.

Żołnierze!

Dnia 2. Maia byliście przymuszeni, pośpieszyć do oręża i odeprzeć gwałt gwałtem.

Dobrzeście się zakazali; kontent z was iestem; doniosłem o tém Cesarzowi.

Trzey żołnierze dali się rozbroić: ogłoszeni są za niegodnych służenia armii francuzkiej.

Wszystko teraz iest w porządku; spokoyność przywrócona; winowayce ponieśli przyzwoitą karę; ci, którzy się obłąkali, wyznali swoy błąd; należy spuścić zasłonę na przeszłość, i przywrócić dawne zaufanie.

Żołnierze, rozpocznijcie znowu z mieszkańcami wasze dawne stosunki przyiaźni.

Postępowanie woysk hiszpańskich zasługuie na pochwałę: musiono coraz bardziej wznosić dobre porozumienie, które między obudwoma woyskami panuie.

Mieszkańcy Madrytu, mieszkańcy Hiszpanii, wyrzeccie się odtąd niespokoyności; odrzucie od siebie zatrwożenie, które źle intencyonowani rozpostrzyć chcieli; wróć-

cie do swych zwyczajnych działań, pilnujcie swych zatrudnień i uważajcie żołnierzy W. Napoleona, Protektora Hiszpanów, jako sprzyjażnionych żołnierzy, wiernych sprzymierzeńców.

Mieszkańcy wszelkich klas i każdego znaczenia mogą według zwyczaju swe płaszcze nosić; niebędą już więcej imani lub napastowani.

Joachim,
Zrozkazu JO. Xięcia,
General, Szef wyższego głównego sztabu
Aug Belliard.

Madryt dnia 6. Maia.

** Jego C. Mość rozkazał, ażeby imiona trzech żołnierzy, o których wzmianka w odezwie, w register armii zapisane były; żołnierze ci mają przez miesiąc cały występować podczas parady z kitem, zamiast flinty. Cesarz Jmć przestał na tey lekkiey karze, ponieważ żołnierze ci są ludzie młodzi i ponieważ przekonany jest, iż w naypierwszey zdarzoney okazji błąd swój poprawią. Gdyby to starzy żołnierze popelnili, byliby wypędzeni z armii; albowiem żołnierz francuzki, który się rozbroić dopuści, utracą to, co jest istotą każdego żołnierza, — honor.
z Augsburga d. 16. Maia.

Znany jako Dyplomatyk General Austriacki Vincent, iadący z zleceniami swego dworu do Paryża, przybył tu wczoray z Wiednia.

Podług doniesień z Neapolu, także w porcie tamecznym uzbroiono korsarzy przeciw Anglikom. Przeprowadzili już też kilka dobrych zdobycz.

z Rzymu d. 22. Kwietnia.

Pierwszy regiment woyska rzymskiego wyszedł z Ankony i wziął trakt do Pesaro.

z Tanger d. 16. Kwietnia.

(z Monitora.)

Dnia 28. Marca oddział z 300 ludzi z garnizonu Gibraltarskiego zabrał wyspę Pe-

rejil, należącą do Cesarza Marokońskiego, Monarchy naszego. Napaść ta tém bardziej dla nas była obcą, ponieważ żyliśmy z Anglią w pokoju, dozwalamy tey okretom wpływania do portów naszych i dostarczaliśmy im wiele żywności. Wyspa ta leży w zatoce Gibraltarskiej i ciągnie się podłużnie brzegów afrykańskich. Między lądem i wyspą mogą tylko dwa małe okręty przechodzić, z przyczyny mielizny. Przybywające z Algieraz a do Ceuty przeznaczone okręty muszą tuż koło tey wyspy płynąć. Dórożumnic waią się więc, iż tu Anglicy zawitali dla przecięcia komunikacyi między Hiszpanią i Ceutą. Anglicy zaczęli się zaraz na tey wyspie fortyfikować. Gibraltar dostarczył im do tego wszelkich potrzeb. Także kilka małych wojennych statków angielskich stanęło przed Ceutą. Nayście tey wyspy zanadto iawnem było zgwałceniem neutralności naszej, aby się Anglicy przy niey utrzymać mogli bez wplątania się w wojnę z naszym Monarchą. Cesarz Marokoński kazał ich wezwać, aby ustąpili z wyspy, do czego już się też zabierają. Mowią, iż na rekwizycyą sprawującego interessa francuzkie Cesarz nasz determinował się, żądać od Anglików wydania tey wyspy.

Rozmaite wiadomości.

Przez podrożnych, piszą z Kopenhagi, dowiadujemy się z Szwecyi, że Król na wiadomość o poddaniu fortecy Sweaborg wszystkim oficerów tey fortecy z ich familiami za infamisów ogłosił.

Compiègne, przyszłe miejsce przebywania Karola IV. jest naystarożytnieyszy zamek w całej Francyi, 15. mil od Paryża.

Sliczna wieś Navarre, przeznaczona dla Xięcia Asturyi, leży po nad rzeką Eure w dawney Normandii. Było to niegdys ulubione miejsce Henryka IV., od którego wzięło nazwisko kraiu Nawarry, z którego Monarcha ten pochodził.

Doniesienie. Gdy Preświetna Generalna Dyrekcya Poczt Xięstwa Warszawskiego oprócz konney poczty z Poznania na Kargowę, Cylichow i Krosno i. t. d. do Drezna i Lipska, która się już od dawniejszego czasu utrzymuje, także teraz i wozową tymże samym traktem aż do Lipska dla dobra i wygody Publiczności urządziła, zaczęła się to do wiadomości z tym dodatkiem, iż ta wozowa poczta, która całokrytym wozem z tą odchodzić będzie, zacznie się od 1. Czerwca r. b. i wychodzić będzie tymczasowie w Czwartek i Niedzielę z południa o godzinie drugiej. W Poznaniu dnia 30. Maja 1809.

Poczt.-Amt Centralny.

Doniesienie. Dnia 16. Maja r. b. pod pretekstem żołnierza Polskiego przyjechał obcy człowiek podwodą do wsi Chrostowa pod Obornikami mając na sobie płaszcz szary, kaszkiet, raytuzy płocienne w paski granatowe, miernego wzrostu, pociągłej twarzy, nakazał powoźcę pod niebytność Pana tamiecznego. Gospodarz teyże wsi musiał koni trzy, z których klacz lat 10 siwa, druga kara lat 6 trzecia takowey sierci lat 5 do jwoza zaprzęć, dawszy chłopaka na podwodę, z nim po różnych miejscach obiechał. Na ostatek do młyńska Trzeciska pod Owińskami w nocy przyjechałszy, konie wyprzągł, chłopaka zostawił, śladną z koniami wzięwszy, ujechał. — Upraszają się wszystkie zwierzchności, ktoby takowe konie dostrzegł, niechay uczyni do teyże wsi odezwę, zyska nadgrody 15 talarow-unkosza powroczone będą —

Doniesienie. Znalezione szablę, przeto właścicielowi tey zaleca się, aby się wprzeciagu 4. niedziel, meldował, i oneż za przyzwoną legitymacją, powrocivszy koszta odebrać może, gdyby się właściciel do tego czasu meldować nie miał, na owczas szabla ta dnia 25. Juny z rana o godzinie 11. przez Sekretarza miasta JP. Aschenborna więcej dajacemu przedana będzie i pieniądze podług przepisu praw rozdysponowane zostaną.

W Poznaniu dnia 23. Maja roku 1808.

Magistrat miasta Poznania.

Uwiadomienie. Katechizm leśny, czyli nauka krotka w zapytaniu i odpowiedzi dla borowych, ktorzy czytać i pisać koniecznie powinni umieć, nim im rząd dozór borow i lasow powierzy jako skarbu największego w każdym kraju, wydany dla Xięstwa Warszawskiego od rodaka tegoż Xięstwa w Rawiezu w drukarni Ludwiga 1808, z obrazami rytymi, na miedzi, który za dwie nie-

dziale wyidzie z druku, i nie tylko w Rawiezu, ale i we wszystkich księgarniach będzie do przedania. Kosztuje zł. posk. 3 i srebrny grosz 1.

Uwiadomienie. Ostrzeżony, iż pokazały się w publiczności niejakie wexla i rewersa majątkowi mojemu szkodliwe, z moim podpisem niby na zniesienie interessow, ktorych żadnych niemam oprócz słuszney należytości W. Więckowskiego Kapitana. Przeto uwiadomiam całą publiczność, iż takowe wexle, rewersa i iakiegokolwiek bądź rodzaju pisma, są lub zmyślone i fałszywe, lub też podstępnie w czasie pomieszania zmysłow moich pochodzącego z choroby paraliżu na mnie używane, i tych iako na moją szkodę godzących i wyraźnie prawa przeciwnych, aby nikt na własną stratę nienabywał niniejszym obwieszczeniem ostrzegam. W Rucewie pod Inowrocławiem dnia 15. Marca roku 1808.

Wincenty Kosmoski, Szambelan.
JK Mości.

Uwiadomienie. Dnia 25. Kwietnia r. b. w iarmark Słupieckim odebrano tu złodziecowi krowe, krowe prowadzący oneż za tanie chciał przeecać pieniądze, i do tych czas swey własności złożeniem przyrzeczonego zaświadczenia niestwierdza, przto wzywa się teyże właściciel, którą by swą własność przyzwolicie odowodzał w przypadku nie odzywania się do tuteyszego ekonomicznego kantoru, po wyisciu 4 tygodni też bydle przez więcej datność sprzedania i wartość onegoż po odtrąceniu kosztow do kassy ubogich Dominium złożone zostaną. W Strzałkowie pod Słupcą dnia 27. Maja.

Do zadzierzawienia. W terminie d. 21. Czerwca r. b. obydwu folwarki JW. Hrabiego Kazimierza Sułkowskiego świętey pamięci pod miastem Leszna leżące, za ktorych do tego czasu 550 tal. rocznie zapłacono, de nowo więcej dawajacemu, na ieden rok w arendę mają być puszczone, z tym warunkiem, ażeby dzierzawa roczna zapłacona była, i kancya pewna stawiona. Każdy, który dla tey dzierzawy ma ochotę, w terminie zmiankowym o godzinie dziewiętey z rana, na ratuszu się meldować i licitum swoje zgłosić może. Dalszą wiadomość burmistrz sprawiedliwości Goldner w Lesznie daie. Dan w Lesznie dnia 15. Maja roku 1808.

Kuratorowie ustanowione do administracyi masy, JW. Hrabiego Kazimierza Sułkowskiego.

Do zadzierzawienia. Dobra Gutowy Wielkie i Pierzgin, wieś czynszowa tamże z folwarkiem

Do Dominium należącym w powiecie Pyzdrskim leżące, od Poznania mil 5., od Pyzdr mil 2. w dzierzawę są do puszczenia, inwentarzem, przez licytacyą, do ktorey to licytacyi termin wyznacza się na dzień 10., 11. i 13. Czerwca. Ochotę mającego, wzywa urzędnik niżej podpisany do Poznania pod Nro. 221. na Szerokiey ulicy w kamienicy Wołkiewicza. W Poznaniu dnia 27. Maia roku 1808.

Dunin, B. S. Z. D. P.

Do przedania. Folwark amtowni Glinconka w amcie Poznańskim, mila od Poznania i Murowaney Gośliny, ktory terażniejszy possessor w dziedziczną dzierzawę posiada, iest z zimowemi i iaremi zbożami bez lub z inwentarzem, z wolney ręki do przedania. Tradycya może zaraz po ugodzie nastąpić. Do zasiewu zimowego potrzeba popolicie 90 wiertelów żyta, miary Poznańskiej. Grunt iest po części mierny, po części tegi; siana bardzo wiele, pastwisko wielkie i bardzo zyzne i należące jezioro rybne. Bliższą informacyą udzieli sołtys Lerbst w Suchym Lesie, mila od Poznania.

Do przedania. Zofa z dwanaście nowemi krzeselkami z przężynami i końskimi włosami wyścielone; 2 lustra wielkie, Trumeaux zwane, wiedeńskiej roboty 2 stoliki kątne z figurami z gipsu, stolik do kawy, serwys stołowy z fajansy magdeburgskiej różnego koloru i t. d. iest na pierwszym piętrze na Szewskiej ulicy pod Nro. 374 z wolney ręki zgotowaną zapłatę w grubey monecie do przedania.

Do przedania. Nowy dubeltowy namiot mierney wielkości, iest do przedania u

Doktora Moennich na Napoleońskiej ulicy pod Nro. 179.

Kradzione konie. Dnia 24. Maia 1808. ukradziono w noc z stajni w Jarocinie, trzy Pań-

skie fornalskie klacze, z słami i siodłem: jedna duża, iasno gniada polska, z zbitą iedną biodrą, kilka lat już mająca i z kosą w grzywie: druga mnieysza, skaro - podpalona polska, kilka lat także mająca: trzecia młoda siwo - polska, około 4 do 5 lat mająca. Gdyby gdzie kto spostrzegł tego złodzieia z temi końmi, uprasza się o przytrzymanie i przyaresztowanie, odestanie lub uwiadomienie dominium Jarocin, za którą uczynność, wdzięczność i przyzwoitą nagrodę dominium Jarocin zapewnia.

List gończy. Dnia 22. Maia r. b. uciekł mi lokay, imieniem Jozef iakie podtenczas imie sobie dał. Tenże dobywszy się do kantorka mego, ukradł przeszło talarow pięćset w samych talarach, płaszcz moy ciemno - zielony z kłamrą brębną i łańcuszkiem w kołnierzu, flintę dubeltową i innych wiele rzeczy. Ten złodziey ma surdut granatowy, a drugi piaskowo - nakrapiany, płaszcz także granatowy, lat mający około 18., twarzy troszkę podługowatey i drobinkę od ospy znaki, i piegowaty, niskiego wzrostu, nos zadarty, brwi i włosy troszkę białawe, gadał z mazowiecką, iak mi powiedział, że iest rodem z Ziemi Dobrzyńskiej, i świadectwo miał od JW. Paprockiego Majora, u ktorego i oyciec tego miał służyć, lecz świadectwo może zmyślone, bo iak się wydaie, że umiał pisać. Dopraszam się więc wszystkich zwierzchności tak cywilnych, iako i woyskowych, aby tegoż gdzieby się pokazał aresztować i na moie koszta do wsi Sarbinowa pod Swarzędzem, czyli Poznaniem transportować, zaręcza niżej podpisany, że nietylko koszta powroci, lecz i przyzwiecie temu, ktoby go schwycił wynagrodzić.
Brudzewski.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.